TEATR DRAMATYCZNY

m. st. Warszawy

CLAUDE AVELINE

BROUART I NIEPORZĄDEK

TEATR DRAMATYCZNY
M. ST. WARSZAWY

Claude Aveline

BROUART I NIEPORZĄDEK

(Brouart et de désordre)

Przekład: ROMANA SZCZEPKOWSKA

Scenografia: WOJCIECH SIECIŃSKI
Reżyseria: ANDRZEJ SZCZEPKOWSKI

Premiera; wrzesień 1966 r.

OSOBY

Brouart	ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ
Chabri	ZYGMUNT KĘSTOWICZ
Pouzin	MACIEJ BORNIŃSKI
Adwokat	MIECZYSŁAW VOIT
Dyrektor więzienia	STEFAN ŚRÓDKA
Naczelnik straży	STEFAN WRONCKI
Strażnik	MACIEJ ZAREMBA
Strażnik II	* * *
Głos spikera	GUSTAW KOLIŃSKI
Głos reportera	WOJCIECH POKORA

Jedna przerwa

Koniec przedstawienia około godz. 21.45

Dyrektor Teatru: ANDRZEJ SZCZEPKOWSKI

Wicedyrektor: MIECZYSŁAW MARSZYCKI

Kierownik literacki: ZBIGNIEW KRAWCZYKOWSKI

CLAUDE AVELINE

CLAUDE AVELINE

Claude Aveline urodził się w Paryżu w roku 1901 z rodziców Rosjan, którzy dobrowolnie opuścili carską Rosję. Skończywszy szkołę średnią, ciężko zachorował i od siedemnastego do dziewiętnastego roku życia musiał się leczyć. Między dwudziestym a trzydziestym rokiem jest wydawcą dzieł z zakresu sztuki, w czym wspierają go Anatol France, Andre Gide i rzeźbiarz Bourdelle. Od roku 1930 sam bierze się do pisania, rozpoczynając trylogię *La vie de Philippe Denis* („Życie Filipa Denis"), której tematem są dzieje pewnej młodości, a którą ukończy dopiero w roku 1955. Wydaje również inne powieści, w tym cztery kryminalne, a także nowele, eseje, opisy podróży, wiersze i trzy książki dla dzieci (dwie z nich wydała po polsku, w pięknej szacie graficznej „Nasza Księgarnia" w latach 1957 i 1961).

Od roku 1945 interesuje się szczególnie twórczością dla radia i telewizji, dla której zaadaptował niedawno, w 40 epizodach, jedną ze swoich powiści kryminalnych.

Jego wiersz *Portrait de l'Oiseau-Qui-N'Existe-Pas* (przełożony na język polski przez Irenę Parandowską), natchnął stu dziesięciu malarzy wszystkich kra-

jów i wszystkich kierunków. W roku 1963 Claude Aveline ofiarował tę kolekcję złożoną ze stu dziesięciu „portretów" Narodowemu Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Paryżu. W przyszłości zostanie ona pokazana prawdopodobnie i w Warszawie. Ostatnio muzykę do tego utworu skomponował Polak przebywający w Paryżu, Szymon Laks.

W roku 1952 Aveline otrzymał Wielką Nagrodę Stowarzyszenia Literatów Francuskich za całokształt twórczości, a w roku 1955 „Prix Italia", najwyższą międzynarodową nagrodę w dziedzinie twórczości dla radia, za sztukę *„C' est vrai, mais il na faut pas le croire"* („To prawda, ale nie należy w to wierzyć"). Polskie Radio zapoznało z nią swoich słuchaczy w roku 1960, w tłumaczeniu Zofii Doroszowej; dwie jedyne role kreowali Jacek Woszczerowicz i Janusz Warnecki.

Claude Aveline jest przewodniczącym jury „Prix Jean Vigo", którą corocznie przyznaje się filmom debiutantów.

Zawsze żywo zainteresowany wielkimi wydarzeniami na świecie, od pierwszej chwili wróg faszyzmu i nazizmu (jak świadczą artykuły i rozprawy ze zbioru *Les devoirs de l'esprit*), podczas okupacji w roku 1940 brał udział w organizowaniu francuskiego Ruchu Oporu i w konspiracji wydał opowiadanie o wiezieniach dla kobiet *Le Temps mort*. Okazał pomoc — i dostarczył pierwszej broni — polskim bojownikom Ruchu Oporu w Grenoble, za co Rząd Polski Ludowej przyznał mu w roku 1945 Złoty Krzyż Zasługi.

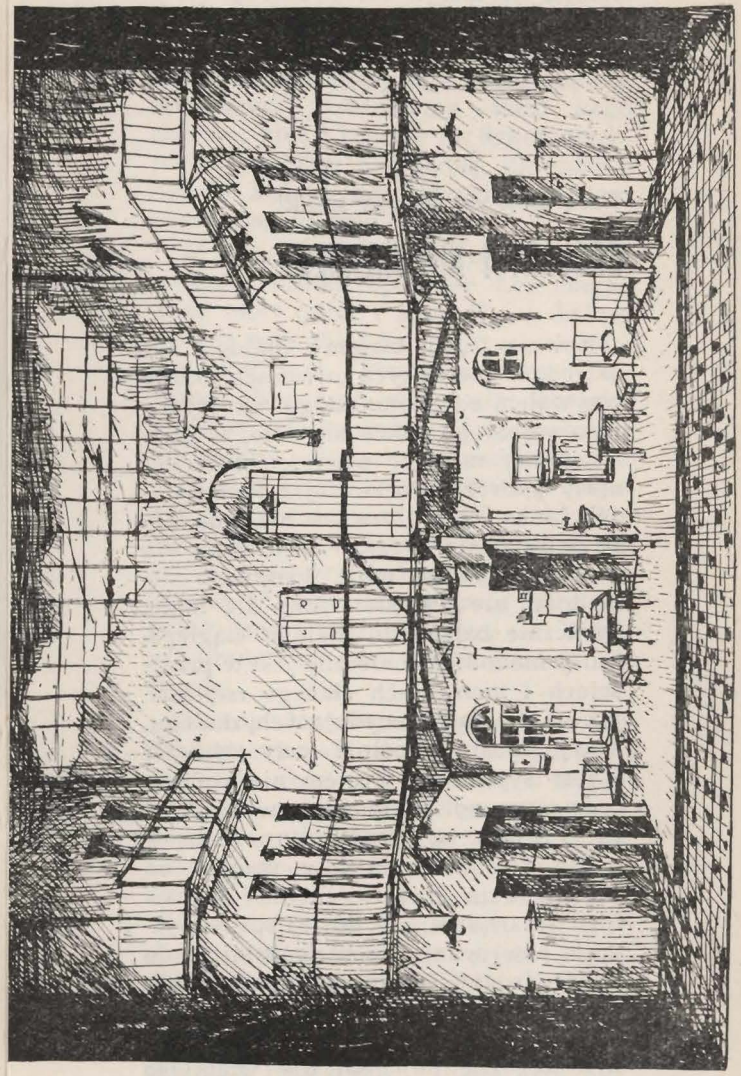

Parę słów od autora sztuki

BROUART I NIEPORZĄDEK

Zawsze uwielbiałem dialog. Już w moich pierwszych utworach, które pisywałem od osiemnastego roku życia, pakowałem go, gdzie się dało, w opowiadania, nowele, powieści, a nawet opisy podróży. Po każdej z tych książek Louis Jouvet, znawca nie lada, zapewniał mnie: *Jesteś stworzony dla teatru!* Niestety, mnie wydawało się, że teatr nie jest stworzony dla mnie. Panicznie bałem się dialogu ciągłego, który nie mniej konieczny jest w przejściach i momentach słabego napięcia, jak w chwilach decydujących, dialogu, który musi wypełnić cały wieczór i jest syjamskim bratem nie kończącego się monologu mówcy i wykładowcy. Prawda, że współczesny teatr — a przed trzydziestu laty stawiał on już pierwsze kroki — nie ma już takich zmartwień, ale do tej sprawy jeszcze powrócimy. Na razie dobijam do końca drugiej wojny światowej, kiedy radośnie odkryłem możliwości jakie dawało radio, a potem telewizja, (byłbym też chętnie pisał dla wielkiego ekranu, gdyby mi to zaproponowano).

Wydawało mi się, że rozwiązałem mój stary problem, ale byłem w błędzie, bo jest tylko jedna pozorna różnica pomiędzy utworami, które nazywa się słuchowo-wzrokowymi a literaturą powieściową. Pokazujemy tam, kogo chcemy, kiedy chcemy i w dekoracjach, jakich chcemy; ale dialog, ograniczony do zadań zasadniczych, gra tam zawsze ważną rolę.

W roku 1959 zdarzyło mi się nadać w radio krótką opowieść *Les chiens et la mort* („Psy i śmierć"), w której główną rolę objął jeden z naszych najwybitniejszych komików, Yves Deniaud. Stworzył wspaniałą kreację, a potem zaklinał mnie, abym rozwinął ten temat dla sceny, rozbudowując partie, w których on wyczuwał jakąś siłę i które jego zdaniem c h c i a ł y dojść do głosu. Uwolniony nagle od mojej myśli prześladowczej, dałem się przekonać. Deniaud w parę miesięcy potem zmarł przedwcześnie, ale *Brouart* urodził się taki, jakim go dziś ujrzycie.

Dziwne to uczucie, gdy człowiek debiutuje w jakimś rodzaju wypowiadania się, choć zdążył posiwieć wypowiadając się na wiele innych sposobów. Mam wrażenie, że wydałem na świat jednocześnie sztukę i autora. Jestem jakby swoim własnym synem. Wszyscy ojcowie zrozumieją, jak kocham to moje pierwsze dzieło i jak drżę o jego losy.

Czy trzeba tu streszczać *Brouarta*? Ci, którzy go znają i w związku z nim mówią o tragikomedii i „czarnym humorze", twierdzą, że trzeba go oglądać

bez wstępnych wyjaśnień, aby poprzez dziwaczny temat i dość groźną akcję mogły spontanicznie podziałać liczne bodźce do śmiechu. Nikt nie napotka tutaj na jakieś trudności: mimo panującej obecnie mody *Brouart* ma początek, środek i koniec. Współczesny teatr pozwala sobie na nie wiadomo co. Otóż na to nie wiadomo co ja nie chciałem sobie pozwolić. To, co tam przedstawia się jako rzeczy śmiałe, mnie zbyt często wydaje się płytką zabawą. Ja pragnąłem czegoś innego, co można wypowiedzieć tylko sięgając w głąb; chciałem wyrazić moje opętanie tajemnicami, w jakich lubuje się życie i śmierć, gdy nie oświetla ich żadna wiara, chociaż niektóre ich przejawy nie mogą być podawane w wątpliwość; chciałem dać upust wstrętowi do pewnego typu ludzi, którzy grasują w świecie, a których ich pewność siebie, pretensje, pseudokultura i pseudohumanizm czynią zarazem śmiesznymi i godnymi pogardy; chciałem wreszcie, aby przemówiła moja pasja sprowadzania dowodów do absurdu, zwłaszcza że chodzi o dowiedzenie absurdu.

Publiczność wypowie się, czy te racje usprawiedliwiają wystawienie sztuki tak mało posłusznej prawom dnia.

Lipiec 1966

Claude Aveline

przełożyła Eligia Bąkowska

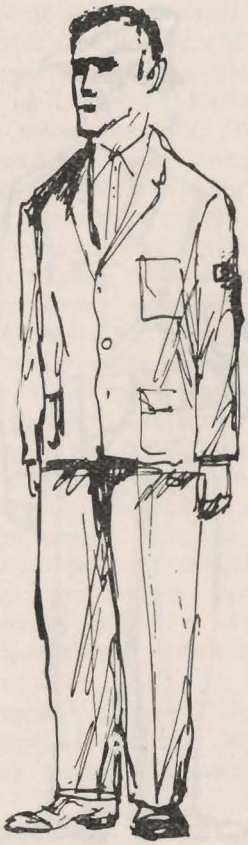

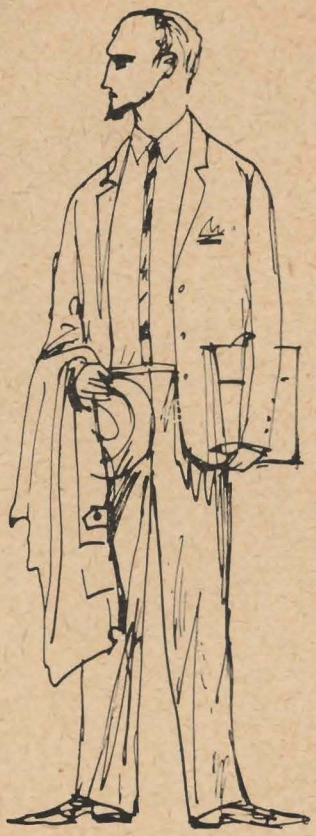

Kierownik Nadzoru Artystycznego
Janina Kęstowicz

Kierownik muzyczny: *Janusz Jędrzejczak*

Inspicjent: *Maciej Zaremba*

Sufler: *Janina Biernacka*

Kierownik techniczny: *Janusz Ciarkowski*

Brygadier sceny: *Makary Majewski*

Kier. prac. perukarskiej:
Helena Maniowa
Edward Świętochowski

Światło: *Nikodem Stępniewski*

Kostiumy wykonano pod kierownictwem:
Wiktorii Jędrzejewskiej
Wincentego Wtulicha

Kier. prac. malarskiej: *Stanisław Migdał*

Kier. prac. modelatorskiej: *Janusz Ciarkowski*

Kier. prac. tapicerskiej: *Eugeniusz Nowak*

Kier. prac. szewskiej: *Antoni Wichliński*

Kier. prac. stolarskiej: *Stanisław Kręgiel*

Kier. prac. ślusarskiej: *Stefan Kozłowski*

Efekty akustyczne: *Czesław Szydziak*

REPERTUAR TEATRU

Friedrich Dürrenmatt

FIZYCY

ROMULUS WIELKI

Jerzy Jurandot

DZIEWIĄTY SPRAWIEDLIWY

Molière

SZKOŁA ŻON

Claude Aveline

BROUART I NIEPORZĄDEK

Cena zł 4.50

W.Z.Graf. Zam. 1597 z dnia 5.IX.66 r. 5.000. M-39.